

WSZYSCY

kochać mnie będą

św. Teresa od Dzieciątka Jezus

Siostra Janina Immakulata Adamska OCD

WSZYSCY

kochać mnie będą

św. Teresa od Dzieciątka Jezus



FLOS CARMELI

Poznań 2017

- © Copyright by FLOS CARMELI 2017
© Copyright by Klasztor Karmelitanek Bosych
Borne Sulinowo

Redakcja Wojciech Ciak OCD, Anna Grzegorzczuk

Korekta Zofia Błajek

Imprimi potest o. Jan Kazimierz Brzana OCD, prowincjał
Warszawa, 8 grudnia 1996 roku

Imprimatur ks. dr Jan Gapiak,
kanclerz Kurii Metropolitalnej
Poznań, 12 lutego 1997 roku

Wydawca FLOS CARMELI Sp. z o.o.
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel.: 61 856 08 34
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-65307-19-4

Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus, mojej Siostrze w Karmelu, tę pracę poświęcam; w imieniu własnym i wielu jej duchowych przyjaciół zaświadczam o prawdziwości powyższych słów i dziękuję za mądre, siostrzane prowadzenie po drogach Bożego Miłosierdzia.

Autorka



WPROWADZENIE
RÓŻANA ŚWIĘTA



*Żeby postępować „małą drogą” trzeba być pokorną,
ubogą w duchu i prostą.*

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus

NIECHCIANE SPOTKANIE

Spotkanie ze św. Teresa z Lisieux było dla mnie z wielu względów krępujące. Pojechałam do s. Immakulaty Adamskiej na rekolekcje w maju 1994 roku. Przeżywałam wielki życiowy kryzys, z którego znana karmelitanka próbowała mnie wyciągnąć. Nie znałam wcześniej Siostry i jej sposobów, aby „pochwycić” człowieka. W rozmównicy dane mi było ujrzeć jej uśmiechniętą twarz, usłyszeć miłe słowa powitania, a pod koniec krótkiej rozmowy prośbę o pomoc w wydaniu książki o św. Teresce z Lisieux. Zaniemówiłam. Przyjeżdżam na rekolekcje, z morzem swoich problemów po duchową pomoc i aby oderwać się od spraw przyziemnych, a tu bez ogródek usiłuje się obarczyć mnie zleceniem wymagającym licznych zachodów. I to jakim zleceniem, książeczki *Wszyscy*

kochać mnie będą, o bliżej nieznannej mi świętej. Żeby ta rzecz była o świętym filozofie dużej rangi, św. Augustynie czy św. Tomasz z Akwinu, to można by próbować przepchnąć ją przy pomocy intelektualnych znajomych w jakimś wydawnictwie. Przyjechałam się ukryć w Karmelu, a tu od razu mam się afiszować zakonną znajomością i działaniem wspomagającym hagiograficzną literaturę. Byłam niezadowolona. Próbowałam się bronić rozmaitymi argumentami, że nie mam odpowiednich znajomości, że moje środowisko jest religijnie indyferentne, bardzo intelektualnie wyrafinowane, z dala od „świętej problematyki”. S. Immakulata nie odpuszczała. „Niech Pani chociaż tę moją książeczkę przeczyta i poczyni na marginesie uwagi” – rzekła wręczając mi z uśmiechem manuskrypt. Grzecznościowo wzięłam go, z przekonaniem, że „liznę” tekst i coś zdawkowo o nim powiem. Nie zamierzałam marnować czasu na „małą Tereskę”.

Przypomniałam też sobie, że kiedyś próbowałam przebrnąć przez *Dzieje duszy*, bo zaczynało się je czytać w moim środowisku. Niestety, nie mogłam ich „przełknąć”. Zniechęcał mnie ich język, sentymentalny i egzaltowany. W takim stanie emocjonalnym, wyruszyłam na spacer nad morze. A tu, ku mojemu zaskoczeniu, czuję obecność jakiegoś małego dziecka, które targa mnie za spódnicę i mówi: czemu kłamiesz? Jak to nie masz znajomości, a twój brat – pracuje przecież w wydawnictwie dominikańskim, a krewni twojej siostry mają drukarnię TotalDruk, itd. Zdezercerowałam. Postanowiłam pomóc i to nie tylko wydawniczo, ale i materialnie. Głowa zaczęła mi się gotować od pomysłów, jak zdobyć pieniądze na to przedsięwzięcie. Zaczęłam też ku kolejnemu memu zdumieniu wciągać się w lekturę książki s. Immakulaty. Otworzył się przede mną nieznan mi świat duchowy; nie ten wielki, ogarniany dowodami na istnienie Boga; poj-

mowany intelektualnie w filozoficznych dysputach, ale świat jakby codziennej duchowości; świat normalny, ludzki, ale mistycznie przeniknięty. Dziecięcy i dojrzały świat przeżywany w obecności Boga i Matki Bożej.

Pełna radości i pomysłów na wydanie *Wszyscy kochać mnie będą* oczekiwałam na spotkanie z s. Immakulata. Weszła do rozmównicy rozpromieniona, jakby już wszystko wiedziała. „No i co?” – zapytała, a ja odpowiedziałam jej pełna zaangażowania: „że tak; że już mam wydawcę, że mam chętnych sponsorów, wierzących i ateistów, w tym znaną pisarkę, że mam „darmową” redaktorkę; że mam hodowcę róż, który nazwie dopiero co wyhodowaną różyczkę „Tereska z Lisieux”; że znany artysta plastyk wykona projekt okładki, na której ta róża będzie uwidoczniiona. I tak, w dużym skrócie, święta, która obiecała, że po śmierci będzie sypać na ziemię deszcz z róż, stała się dosłownie różaną świętą, dla mnie i dla wielu wspierających wydanie książeczki s. Immakulaty, jak i wielu pokoleń komunijnych dzieci tą książeczką obdarowywanych.

MISTYK JEST ZAWSZE REALISTĄ

W moich rozmowach z s. Immakulata, prowadzonych na przestrzeni wielu lat, dominował nieodłączny ich motyw: jak łączyć „ziemię z Niebem”. Intelektualnie przyzwyczajona do rozdzielania sfery *sacrum* i *profanum*, przeżywałam dziwność istnienia w towarzystwie Siostry. Starła się mnie przekonać, że to rozdzielanie jest nieracjonalne, że te dwie sfery nie łączą się od święta, w niedzielę czy uroczystości kościelne bądź na modlitwie, ale na co dzień są scalone; że obecność Boga i świętych jest tu i teraz, w każdej chwili; że rozmowa z nimi

w zwykłych, codziennych sytuacjach jest efektywna, tylko trzeba ją podejmować. Bowiem rzeczywistość sakralna jako istotnie istniejąca nie pojawia się w wyznaczonych jedynie miejscach i czasie, ale ona trwa zawsze, jest jedynie ukryta pod powierzchnią zjawisk. Artyści, dzieci, osoby duchowo zaawansowane nie mają problemów z jej wyczuwaniem, odkrywaniem, codziennym w niej byciem. Nawiazywane w nie relacje z Bogiem czy ze świętymi osadzone są w tzw. realizmie dziecięcym czy symbolicznym i odzwierciedlają rzeczywistość trudno dostępną w intelektualnym, ciasno pojmowanym racjonalizmie. Dla dziecka, artysty czy mistyka to, co głęboko ukryte jest zjednoczone z tym, co widzialne. Co więcej, jest bardziej realne i zrozumiałe, niż to, co jawi się powierzchniowo i jest na pierwszy rzut oka dostępne. Jest tajemnicze, ale rzeczywiste i cudowne zarazem. Jest rozumowo, wolicjonalnie i emocjonalnie zjednoczone¹.

Praktyka Bożej obecności wdrażana mi przez s. Immakulatę, jest oczywista dla reguły karmelitańskiej². Brat Wawrzyniec karmelita pisze na przykład:

Ta praktyka Bożej obecności, związana w początkach z pewnym trudem, podejmowana z wiernością niezauważalnie sprawia w duszy cudowne skutki, przyciąga do niej łaski Pana w obfitości i prowadzi ją niepostrzeżenie do tego prostego spojrzenia, do tego miłosnego widzenia Boga obecnego wszędzie, które jest najbardziej świętą,

¹ Por. K.J. Pawłowski, *Cudowne i rzeczywiste. O jednoczeniu rozumu, uczuć i woli*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.

² Zob. E. Stein, *Wiedza krzyża*, P. Didier-Marie, *Thérèse de Lisieux: la saute sagesse de la „petite voie”*, w: C. Rastoin OCD, Didier-Marie Golay OCD, *Avec Edith Stein. Découvrir le Carmel français*, Edition du Carmel-Toulouse, 2005.

najpewniejszą, najłatwiejszą i najskuteczniejszą formą modlitwy³.

Siostra Immakulata w tej praktyce żyje i o tej praktyce pisze. Moje problemy, z którymi przyjechałam do orłowskiego Karmelu, rozwiązuje po uprzedniej konsultacji z Matką Bożą, a dla szerszego odbiorcy pisze teksty o świętych Karmelu, w których niejako „teoretycznie” wdraża w praktykę obecności.

W takim kontekście widzi i umieszcza życie, a także pisma św. Teresy z Lisieux, popularnie zwanej „małą Tereską”, zapewne zarówno od głoszonej przez nią „małej drogi” doprowadzającej do Boga, jak i młodego wieku Świętej, zmierzającej ku doskonałości duchowej. Stąd, w odczytaniu s. Immakulaty św. Teresa z Lisieux jawi się jako mistyczka codzienności i realistka zarazem, i równocześnie jako mistyczka *par excellence*, a więc spokrewniona i z św. Teresą Wielką, i z Edytą Stein, a także św. Janem od Krzyża.

Dlatego też przekonanie św. Jana od Krzyża: „Moje są niebiosa i moja jest ziemia, moje są narody, moi grzesznicy i sprawiedliwi! Aniołowie są moi, Matka Boża jest moja, wszystkie rzeczy są moje, i sam Bóg jest moim i dla mnie, gdyż Chrystus jest mój i wszystek dla mnie. Czego więc pragniesz duszo moja? Wszystko jest twoje i wszystko dla ciebie”⁴ – wybrzmiewa już w wieku dziecięcym Tereski, który

³ Brat Wawrzyniec od Zmartwychwstania, *Maksymy duchowe*, 6,31-32.

⁴ Szerszy kontekst cytatu: „Nie pozbawisz mnie, o Boże mój, tego coś mi dał w Twym Synu, Jezusie Chrystusie, w którym mi dałeś wszystko, czego pragnę [...]. Moje są niebiosa i mija jest ziemia, moje są narody, moi grzesznicy i sprawiedliwi! Aniołowie są moi, Matka Boża jest moja, wszystkie rzeczy są moje, i sam Bóg jest moim i dla mnie (por. 1 Kor 3,22-23), gdyż Chrystus jest mój i wszystek dla mnie. Czego więc pragniesz duszo

biografowie, w tym s. Immakulata, etykietują zwrotem, sytuacyjnie określonym: „biorę wszystko”⁵. Tak jak bierze bez ograniczeń i zastanawiania małe dziecko i dojrzały mistyk w poczuciu pełni miłości rodziców, bliskich i Boga. Skoro „wszystko jest moje”, to nie tylko „biorę wszystko”, ale i „wszyscy kochać mnie będą”. Tak więc tytuł, który nadała Siostra Immakulata swej książeczce jest kapitalnym skrótem małej doktryny św. Tereski z Lisieux, a zarazem wielkiej karmelińskiej mistyki i ewangelicznego przesłania miłości.

Oryginalność interpretacyjna drogi i dzieł św. Tereski z Lisieux w tym tytule zawarta, nie jest jednak do końca utrzymana w treści książeczki. Siostra Immakulata jest mocno zapośredniczona we wcześniejszych omówieniach życia i twórczości Świętej. Świadczą o tym materiały archiwalne, w których widać ślady zapożyczeń i cały proces pracy, której efektem finalnym jest prezentowana książeczka. Powstawała ona etapami, które naznaczone były realizowaniem konkretnych zamówień na szkice o św. Teresce. W materiałach archiwalnych istnieją odniesienia do zamówień płynących z „Pastorem” (tekst o *Przyjaźni*, do bp. K. Nycza, tekst *Prawda o miłości*, czy do ks. M. Dziewięckiego do jego szkicu *Przyjaźń jako mur obronny*); odniesienia świadczące o żmudnym i skrupulatnym procesie pisania, z uwagami: „wielokrotnie poprawiane”, „moje opracowanie” czy uwagą generalną: „Wszystkie przypisy pochodzą z: Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1971, tom

moja? Wszystko jest twoje i wszystko dla ciebie”, św. Jan od Krzyża, *Modlitwa duszy rozmyślanej*, w: św. Jan od Krzyża, *Dzieła*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 1995, s. 103-104.

⁵ Sytuacja dotyczy świat Bożego Narodzenia i związanego z nim wręczania prezentów. Małej Teresce dano kilka do wyboru, na co ono rozbrajająco powiedziała: „biorę wszystko”.

I i II. Skrót: P I lub P II. Oraz *Żółty zeszyt, Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus zebrane przez Matkę Agnieszkę od Jezusa*, Pax, 1977”.

Przytaczam te źródła, aby przygotować czytelnika na mało efektowną literaturę przedmiotu, z której Siostra korzysta, co w świetle rozwiniętych badań nad Świętą może rozczarowywać. Myślę jednak, że ten niedosyt rekompensuje w nadmiarze jej zmysł mistyczny i karmelitańskie wczucie. S. Immakulata zawsze podkreślała, że nie jest filozofem i badaczem *sensu stricte*; że nadmiar informacji zaciemnia jej obraz analizowanej rzeczy. Można wręcz powiedzieć, że w zakresie wglądu w analizowaną „rzecz” była spontanicznym fenomenologiem i to nastawienie pozwalało jej dokonywać głębokich interpretacji dróg świętych, którymi się zajmowała. Zastanawiające jest, że właśnie w odniesieniu do „małej drogi” św. Tereski podobne kroki analityczne podejmuje fenomenolog z krwi i kości jakim była Edyta Stein. Co więcej, francuska znawczyni świętych Karmelu – M. Didier Golay OCD – przytacza wypowiedzi E. Stein świadczące o stosowaniu przez nią tej metody filozoficznej w interpretacji dzieł św. Tereski, a także o trudnościach przebrnięcia przez ich sentymentalny, „lukrowany” język. Jednakże dotarcie do głębi ich treści odkrywa bliskie jej pokłady mistycznego wtajemniczenia i ugruntowaną w nich jedyną Prawdę – Prawdę Boga, który jest Miłością Zaskakująca paralela wydobywa z nieuczzonej świętej – św. Tereski i świętej filozofki – Edyty Stein istotę duchowości karmelitańskiej i poznania absolutnego⁶.

⁶ P. Didier-Marie, *Thérèse de Lisieux: la haute sagesse de la „petite voie”*, dz. cyt., s. 99.

S. Immakulata nie zna tekstu Gołay z 2005 roku⁷, oparte-
go o krytyczną literaturę przedmiotu, ale efekt jej duchowego
przybliżenia postaci św. Tereski jest podobny. Jej karmeli-
tańska intuicja pozwala też wydobyć inne frapujące, jakby
na antypodach oparte, zestawienie, „małej” i „wielkiej” kar-
melitanki – św. Tereski z Lisieux i św. Teresy z Ávila.

⁷ Warto podać do czytelniczej informacji, że pierwszy przekład *Dziejów duszy* po polsku ukazał się już w 1902 roku, czyli w niespełna cztery lata po wydaniu francuskim z 30 września 1898 roku. Zawierał tekst rękopisów św. Teresy, podzielony na jedenaście rozdziałów, świadectwa o jej życiu napisane przez karmelitanki z Lisieux jako rozdział dwunasty, a także wybór modlitw, *Rad i wspomnień*, wierszy i fragmenty listów. W 1971 roku ukazały się w Wydawnictwie Karmelitów Bosych dwa tomy pism św. Teresy od Dzieciątka Jezus pod redakcją Ottona Filka OCD. Warto też pamiętać, że polska edycja pism zebranych św. Teresy, przygotowana według krytycznych opracowań oryginałów, była wówczas nowatorskim przedsięwzięciem. We *Wprowadzeniu* o. Filek zaznacza: „Wobec braku zbiorowego wydania krytycznego pism św. Teresy w oryginale francuskim, zmuszeni jesteśmy w naszej edycji łączyć rozproszone części [jej] pism [...]” (tamże, s. 55). W tomie I *Pism* św. Teresy, oprócz listów, został zamieszczony nowy przekład Rękopisów autobiograficznych dokonany przez Karmelitanki Bose z Poznania i Wrocławia na podstawie wydania opracowanego przez Franciszka od Najświętszej Maryi Panny OCD (Office Central de Lisieux 1960), które „podaje zrekonstruowany, autentyczny tekst [...], jaki wyszedł spod pióra św. Teresy”, chociaż z pominięciem analizy jego wariantów (tamże, s. 53). W 1977 roku ukazały się *Dzieje duszy* w opracowaniu Karmelitanek Bosych. Wprawdzie to wydanie zachowuje tradycyjny podział Rękopisów na rozdziały, a także wspomniane dodatki, ale opiera się na tłumaczeniu z 1971 roku. Z kolejnych polskich wznowień *Dziejów...* na uwagę zasługuje krytyczne wydanie krakowskie z 2005 r.; informację podaję za redaktorką tego wydania – Iwoną Pawłowską.

WIELKA I MAŁA TERESA

Paralele św. Tereska i św. Edyta Stein czy św. Tereska i św. Teresa z Ávila pozwalają s. Immakulacie nie tylko niejako zjednoczyć te święte, ale i uchwycić głębię przesłania „małej drogi” oraz zrozumieć świętą z Lisieux. Istota tej drogi rozpisuje się na rozdziały, z których skonstruowana jest książeczka *Wszyscy kochać mnie będą*. To niezwykle cenny zabieg interpretacyjny, bo jak wskazuje literatura przedmiotu, św. Tereskę zalicza się do „nie rozumianych świętych”⁸.

„Mała droga” Teresy z Lisieux streszcza się w jej wypowiedzi:

Ty wiesz, moja Matko, że zawsze pragnęłam być świętą, ale cóż! Kiedy porównuję się ze świętymi, stwierdzam nieustannie, że między nami jest ta sama różnica, jak między niebotyczną górą, a zagubionym ziarenkiem piasku, deptanym stopami przechodniów. Lecz zamiast zniechęcać się, mówię sobie: Dobry Bóg nie dawałby mi pragnień nierealnych, więc pomimo że jestem tak małą, mogę dążyć do świętości. Niepodobna mi stać się wielką, powinnam więc znosić się taką, jaką jestem, ze wszystkimi swymi niedoskonałościami; chcę jednak znaleźć sposób dostania się do Nieba, jakąś małą drogę, bardzo prostą i bardzo krótką, małą drogę zupełnie nową. Żyjemy w wieku wynalazków, nie ma już potrzeby wchodzić na górę po stopniach schodów; u ludzi bogatych z powodzeniem zastępuje je winda. Otóż i ja chciałabym znaleźć taką windę, która by mnie uniosła aż do Jezusa, bo jestem zbyt mała, by wstępować po stromych stopniach doskonałości.

⁸ L. Boros, *Nie rozumiana święta*, w: tenże, *Doświadczenie Boga*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1983, s. 164-172.

Myślenie wyobraźniowe św. Tereski, kształtuje metaforyczny typ przekazu duchowego, który domaga się innej wrażliwości interpretacyjnej. W niezrozumieniu Świętej nie chodzi zatem o zniekształcenia jej manuskryptów dokonane w stosunku do oryginału przez rozmaitych jego adiuwatorów. Bowiem ten typ refleksji uruchamia język, który skrywa niewyraźne przeżycie kontaktu z Bogiem, w którym nachodzą na siebie dwie rzeczywistości: codzienna, naturalna, powierzchniowa i transcendentna, nadnaturalna, głęboka. Językowo Tereska wyraża ten kontakt stosownie do swego dziecięcego czy dziewczęcego wieku, ale istotowo, ponad słowami ujmuje głębię mistycznego spotkania z Jezusem. Dlatego też E. Stein, gdy czyta jej pisma „przedziera” się przez ten język i odkrywa głębię tego spotkania, która jest jej bliska i którą sama przeżywa, lecz wyraża zupełnie innym językiem. Dlatego też nasycenie języka Tereski „zabawkami”, „windami”, „pędzelkami”, „małymi kwiatkami” nie powinno odczytywać się jako infantylne, lecz naprowadzające na doświadczenie i przesłanie poddania się Bogu, gotowości religijnej czy pokory, a także chęci męczeństwa, kapłaństwa czy misyjności. Stąd *amour pour Amour*, staje się i wyrazem „małej drogi” i „wielkiej drogi” św. Teresy z Ávila czy „intelektualnej drogi” św. Edyty Stein⁹.

Teresa z Lisieux, przy takim kluczu interpretacyjnym, jawi się jako poważna mistyczka a nie „przesłodzona”, infantylna, mała święta, a jej rozpoznania, uwagi, rady są w sposób widoczny wspierana, oświecane łaską, jak chociażby te dotyczące przyjaźni, a w szczególności korespondencyjnego czuwania nad misjonarzami:

⁹ Por. wnioski M. Didier Golay, dz. cyt.

Mogłoby to być niebezpieczne dla niektórych dusz [...] Jedynie modlitwą i ofiarą możemy być pożyteczne Kościołowi świętemu. Korespondencja powinna być bardzo rzadka i nie można na nią zupełnie pozwolić niektórym zakonnikom, które by zaprzętały nią swoją głowę, wyobrażając sobie, że dokonują cudów, a w rzeczywistości raniłyby tylko swoją duszę i wpadłyby może w subtelne sidła szatana [...] Często piękne słowa, które się pisze i piękne słowa, które się otrzymuje, są wymianą fałszywej monety (Żz, s. 459).

Doświadczenie przyjaźni łączy wielką i małą Teresę, co więcej, łączy je właśnie to wyobraźniowe myślenie, nasycone wspólnymi jakby metaforami. Metafora orła i pisklęcia – małego ptaszka, pojawia się u jednej i drugiej:

Przyjacielu – napisze mała Tereska – Ty, którego JEDYNIEM kocham, powiedz mi, co to za tajemnica?... Dlaczego nie zastrzegasz tych niezmiernych pragnień dla wielkich dusz, Orłów, które szybują na wysokościach?... Ja uważam siebie za słabego ptaszka pokrytego jedynie lekkim puchem, nie jestem orłem, mam po prostu jego OCZY i SERCE, gdyż pomimo mojej bezgranicznej małości ośmielam się patrzeć na Boskie Słońce, Słońce Miłości i moje serce odczuwa w sobie wszystkie pragnienia *Orła*.

Teresa Wielka metafory orła i orlęcia używa w podobnych kontekstach, w których chce podkreślić pokorne wznoszenie się duszy w górę, w kierunku Boga, w kierunku Słońca-Miłości, a także poczucie bezpieczeństwa, które dają i skrzydła Boga-Orła i Boża Miłość dla swego orlęcia: „przychodzi tak szybko narastający i silny poryw miłości, że widzicie i czujecie podnoszenie się tej chmury lub tego potężnego orła,

i on zabiera was na swoich skrzydłach” (Ż 20,3); albo: dusza wznosząca się ku Bogu „nie jest jeszcze na tyle córką tego potężnego orła, aby była w stanie niewzruszenie wpatrywać się w to słońce. A i tak, choć ma je otwarte tylko przez chwilę, widzi się cała mętna” (Ż 20,28). Duszom zaawansowanym w doskonaleniu się, jak mówi Teresa Wielka: „ci, którzy fruwać niczym orły (dzięki tym darom, które Bóg im czyni)... Pan, który sprawił im tyle darów, nie pozwoli im runąć w przepaść” (Ż 39,12). Tak więc, metafora orła oddaje u obu mistyczek „lot ducha” i odsyła do rzeczywistości pozajęzykowej, duchowej, nadnaturalnej i obie zrównuje w doskonałości i pokorze.

Możemy wręcz uogólniając powiedzieć, że jest to ulubiona przez mistyków metafora, i że przez nas przywoływane mistyczki, w tym Siostra Immakulata, modlą się Psalmem 91, który w przekładzie polskim Jana Kochanowskiego podkreśla ten ponad słowny lot ducha i poczucie bezpieczeństwa Bożej opieki.

W tym kontekście trudno oprzeć się pokusie, by – rzecz uwpółcześniając – nie odwołać się do lednickiej pieśni, która kondensuje przesłanie naszych mistyczek i Psalmu 91:

Tylko orły szybują nad granią,
Tylko orłom nie straszna jest przepaść,
Wolne ptaki wysoko latają,
Już za chwilę wylecimy z gniazda!

W tym całkowitym zaufaniu i zawierzeniu s. Immakulata widzi „geniusz Teresy” i wielkość jej „małej drogi”:

Oto „mała” droga, stara jak człowiek, ale przez geniusz Teresy na nowo odkryta, oczyszczona i uproszczona, by mogli nią podążać ubodzy w duchu. Jeśli nadzieja jest

„miłością pragnącą”, to droga Teresy jest „ufnością miłującą” i całkowitym zawierzeniem Bogu. Zasadniczymi warunkami nadziei są pokora i wiara w Jego miłosierną miłość. Ta droga prowadzi prosto w ramiona Boga trzykroć świętego i stanowi terezańską definicję świętości¹⁰.

MAŁA TEOLOGIA MIŁOSIĘDZIA

Ta „mała droga” w interpretacji s. Immakulaty streszcza życie teologiczne św. Teresy, ale i dokonuje przewrotu w teologii w ogóle: jest małą teologią miłosierdzia¹¹.

Godzina Teresy stała się godziną przełomu – pisze – w teologicznym myśleniu o miłosiernym działaniu Boga. Młoda karmelitanka bez wykształcenia, wychowana w mieszczańskim katolicyzmie swego rodzinnego miasta i domu, posługująca się niemal dziecinnymi obrazami i porównaniami, dokonała niesłychanego przewrotu w myśleniu Kościoła. Dla niej sprawa była prosta i oczywista: kochać Boga to kochać bliźniego. Im głębiej pojmowała miłość, tym usilniej wstawiała się za grzesz-

¹⁰ „Ubóstwo, bezradność i bezsilność dziecka byłyby straszne bez ramion ojcowskich. Dlatego miłość, przyjmując swą słabość, musi się przerodzić w nadzieję, że ręce Ojca staną się jej mocą, czystością, uświęceniem. Nadzieja Teresy ma raz oblicze ufności, raz zawierzenia. Jej ufność skierowana jest ku przyszłości; jest miłością, która przez swoje rzeczywiste wysiłki błaga Boga, by Go mogła więcej kochać. Tak pojęta ufność streszcza całe życie teologiczne: większa miłość zwiększa nadzieję na jeszcze większą miłość. Taka postawa serca jest też zawsze wysłuchiwana”.

¹¹ Akt ofiarowania się Miłości Miłosiernej brzmi: „Aby żyć w akcie doskonałej Miłości, OFIAROWUJĘ SIĘ JAKO OFIARA CAŁOPALNA TWOJEJ MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ, błagając Ciebie, abyś pochłaniał mnie nieustannie, przelewając w moją duszę strumienie (J 7,38) *czułości nieskończonej*, które mieszczą się w Tobie, i abym w ten sposób stała się *Męczennicą* Twojej *Miłości*, o mój Boże!”.

nikami. Nie przyszło jej na myśl roztrząsanie hierarchii wartości poszczególnych prawd wiary czy cnót teologicznych. Aktu wiary nie oddzielała od miłości, a za serce jednego i drugiego uważała ufność, bezgraniczną nadzieję, która nadaje właściwą perspektywę wydarzeniom życia ze względu na wieczność. Świat jej uwierzył, Kościół „małą doktrynę” potwierdził¹².

W ujęciu „przewrotu teologicznego” św. Tereski, s. Immakulata nie tylko oddaje sprawiedliwość świętym kobietom, m.in. Teresie z Ávila, ale daje wyraz również swoim poglądom. Skrywa się za ich postaciami, solidaryzuje się z ich poglądami i odważnie wskazuje na wagę ich myśli dla nauki Kościoła. Jej retoryczne pytanie: „Lecz któż się przejmował tą «kobiecą» teologią?” nie zgłasza jednocześnie akcesu do współczesnej teologii kobiet, lecz do uwyrażnienia ich odrębnej od męskiej wrażliwości poznawczej; wrażliwości jednocześnie równoważnej z nią w możliwości odkrywania Boga.

¹² Do tej chwili oficjalna – pisze s. Immakulata – teologia preferowała Boga sprawiedliwego, któremu człowiek powinien służyć, czcić Go i zachowywać Jego przykazania. Nadzieja była podrzędną siostrą wiary i miłości, a wielkość człowieka zasadzała się na samotnej pracy nad sobą, od której też zależało zbawienie jednostki. Zbawienie drugich związane było jedynie z przepowiadaniem; wstawienniczej mocy modlitwy teologia oficjalna nie nauczała. Przeczuwały ją jednak gorące serca kobiet, takich jak: Hildegarda z Bingen, Gertruda z Helfty, Mechtylda z Magdeburga, Juliana z Norwich, Katarzyna ze Sieny, Teresa z Ávila. Uczyniły ją osią swego życia, oddając modlitwy Bogu na wzór Chrystusa „za zbawienie świata”. Lecz któż się przejmował tą „kobiecą” teologią?

Ten pogląd zarówno na teologię św. Teresy z Lisieux, jak i możliwości teologiczne i poznawcze kobiet w ogóle, s. Immakulata dzieli z innymi interpretatorami niezależnie, ponieważ ich pism nie zna. Warto jednak o niektórych z nich wspomnieć, aby z kolei uchwycić przenikliwość teologiczną i poznawczą s. Immakulaty.

I tak w kwestii teologii miłosierdzia nie sposób wspomnieć porównania między J.P. Caussadem i św. Teresą z Lisieux, jakie czyni L. Boros, czy odwołania się naszej Świętej do F. Nietzschego („nasz mały, chory brat”)¹³. Za odkrywcze więc należy uznać możliwość doświadczenia Boga przez Tereskę jako „Boga człowieka beztroskiego” a przez Nietzschego jako „Boga człowieka bezradnego”.

Nie sposób też z grona wybitnych filozofów nie przywołać J. Guittona (zob. też rozdział *Teresa, moja przyjaciółka z raju* w niniejszej książce), który widzi św. Teresę z Lisieux w gronie niebiańskich sędziów, a więc z atrybutem najwyższej sprawiedliwości¹⁴.

Zgodne też z intencją interpretacyjną s. Immakulaty, która określa „małą drogę” św. Teresy jako wielką, a ją samą jako „wielką małą świętą”, zdaje się być filmowe ujęcie w *Legendzie o świętym pijaku*, w którym Święta pojawia się jako dziewczynka przychodząca do tych, co zblądzili, m.in. do tytułowego pijaka¹⁵. To oni, jak mówią, „wiele jej zawdzięczają”

¹³ L. Boros, *Sakrament chwili obecnej*, w: tenże, *Doświadczenie Boga*, dz. cyt., s. 161-164, s. 88.

¹⁴ J. Guitton „O tym, jak znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie i jak święta Teresa z Lisieux walczy w mojej sprawie”, w: tenże, *Mój testament filozoficzny*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1999.

¹⁵ Reżyser: Ermanno Olmi, 1988 r.; film nagrodzony Złotymi Lwami w Wenecji w tymże roku, został nakręcony na podstawie opowiadania Josepha Rotha, *Legenda o świętym pijaku*.

i „płacą sobą, swoim grzesznym życiem, które dąży do świętości; które chce spłacić dług”. Scena końcowa filmu, w której umierającemu pijakowi udaje się w końcu spłacić dług św. Teresce, i w której padają słowa: „Daj Boże nam wszystkim pijakom tak piękną śmierć”, wpisuje się dokładnie w jej „małą teologię miłosierdzia”.

MĄDROŚĆ I ŚWIĘTOŚĆ

O tym, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus miała wpływ na życie wielu zwykłych i wybitnych ludzi traktuje, między innymi, ostatni rozdział tej książki. Miała również wpływ na papieży, o czym pisze s. Immakulata, a w szczególności na Jana Pawła II – na mądrościowy wymiar jego teologii¹⁶. Jego „teologia mądrościowa” łączyła mądrość ze świętością. Jak powiedział kardynał Ratzinger:

W zrozumieniu owego wymiaru modlitewno-mądrościowego, leżącego u podłoża teologicznej refleksji Papieża, mogą nam pomóc dwie kobiety, obydwie należące do zakonu karmelitańskiego. Pierwsza z nich to Teresa z Lisieux – święta, którą on ogłosił doktorem, a druga to Edyta Stein – pani doktor, którą ogłosił świętą¹⁷.

Natomiast Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał stwierdził:

Duchowa droga św. Teresy od Dzieciątka Jezus przypomina, że w ekonomii Bożej to, co wielkie, co największe, jest małe i ukryte. I to się jakoś mocno utrwaliło na

¹⁶ Zaświadczył o tym ks. kard. Joseph Ratzinger podczas sesji z okazji 20. rocznicy pontyfikatu Ojca świętego, która odbyła się w Angelicum w 1998 r.

¹⁷ Tamże.

kliszy współczesnego Kościoła, a mnie osobiście zawsze bardzo urzekło¹⁸.

Siostra Immakulata na kartach tej książki właśnie o tym nas przekonuje, wpisując się sama w poczet wielkich małych karmelitanek i poczynioną dedykacją, i swoją twórczością, i swoim życiem.

„Pokora czyli prawda, nie sprzeciwia się wielkim pragnieniom” – mawiała św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Powtarzała często te słowa, przy różnych okazjach, s. Immakulata.

Anna Grzegorzczuk



¹⁸ Z okazji stulecia urodzin świętej (1973), odwiedzając karmelitanki bose w Krakowie; zob. też <http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/sw-teresa-od-dzieciatka-jezus-madroszc-milosci>



SPIS TREŚCI



Wprowadzenie	
RÓŻANA ŚWIĘTA.....	7
Wykaz skrótów	24
Tytułem wstępu	
OD AUTORKI.....	25
Rozdział 1	
CAŁKIEM PRZECIĘTNA	27
Rozdział 2	
KARMELITANKA BOSA.....	59
Rozdział 3	
PUSTYNIA.....	73
Rozdział 4	
MISTYKA	87
Rozdział 5	
PRAWDA O MIŁOŚCI.....	103
Rozdział 6	
GENIUSZ PRAKTYKI	121

Rozdział 7	
PRZYJAŹŃ	143
Rozdział 8	
UŚMIECH MARYI	171
Rozdział 9	
TEOLOGIA DUCHOWOŚCI TERESY W OBRAZACH	183
Rozdział 10	
„TERESA, MOJA PRZYJACIÓŁKA Z RAJU”	215

